ID 27526

Dziennik Bałtycki

Rok XX nr 221 (6287) Cena 50 gr

Czwartek, 17 września 1964 r.

Dziś Plenum KW PZPR w Gdańsku

Jest taki temat

Młodzież, jej ideowa postawa i oblicze moralne to temat wiecznie żywy, pasjonujący i kontrowersyjny. Od lat toczy się dyskusja na łamach prasy, na antenie radia i telewizji, czy nasza młodzież jest dobra czy zła? Do szranków tej dyskusji stają publicyści i pedagodzy, działacze polityczni i społeczni. Szkoda, że może najmniej na swój temat zabiera głos sama młodzież.

GODNA zastanowienia i uznania jest ta żarliwość i permanencja rzeczowej dyskusji. Tylko w takim kraju, który **kocha i troszczy się o swoją młodzież** może ten fakt mieć miejsce. A jeśli stwierdzamy, że młodzież nasza darzona jest uczuciem ze strony starszego społeczeństwa, to chyba najlepszy wskaźnik dla dokonania wyboru oceny, **czy zła ona jest czy dobra?**

Zresztą czy można dokonać takiego uproszczonego uogólnienia?

Słyszy się często opinie na temat braku szerszych zainteresowań, braku ambicji wykraczających poza wąsko pojęty interes osobisty. Zarzuca się młodym ludziom bezideowość, merkantylny stosunek do życia i pracy. Trudno się zgodzić z takimi ocenami dzisiejszego pokolenia, rozciągać je poza ramy jednostkowych faktów. Doświadczenie organizacji młodzieżowych wskazuje, że **młodzież jest ciekawa wszystkiego co nowe, że gotowa jest angażować się we wszystkie przedsięwzięcia, które uzna za słuszne**, które przyjmie na drodze samodzielnego, krytycznego poznania. To prawda, że młode pokolenie nie znosi frazesów, sprzeciwia się często żywiołowo i spontanicznie wszelkiej dwulicowości, nie toleruje iluzorycznych opinii. Stąd bierze się czasami mniemanie, że sceptycyzm i ra-

● Dokończenie na str. 2

Dziś przybywa do Polski cesarz Etiopii Hajle Sellasje I

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, w czwartek 17 bm. o godz. 13 przybywa do Warszawy z 3-dniową oficjalną wizytą cesarz Etiopii Hajle Sellasje I. Cesarzowi towarzyszyć będą: Jego Wysokość ras **Imru Hajle Sellasje** oraz przewodniczący senatu, minister spraw zagranicznych, członkowie rodziny i szereg osób z najbliższego otoczenia cesarza.

Podczas pobytu w Polsce cesarz przeprowadzi rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa i czołowymi osobistościami PRL, zwiedzi Warszawę, Kraków, Nową Hutę i Oświęcim.

Ekumeniczne zgromadzenie pokojowe w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W związku z 25 rocznicą wybuchu II wojny światowej, odbyło się w środę w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie ogólnopolskie ekumeniczne zgromadzenie pokojowe, zorganizowane staraniem Polskiej Rady Ekumenicznej i Polskiego Oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej.

W zgromadzeniu wzięło udział ponad 600 duchownych i świeckich działaczy z kościołów wchodzących w skład Polskiej Rady Ekumenicznej i kościołów z nią współpracujących.

Referat poświęcony chrześcijańskiej służbie pokoju wygłosił ks. Ryszard Trenkler.

Przewodniczący zgromadzenia ks. biskup prof. dr Andrzej Wantuła zapoznał zebranych z tekstem apelu do rządów i parlamentów świata, uchwalonym na II Ogólnoświatowym Zgromadzeniu Chrześcijańskim, które odbyło się w czerwcu br. w Pradze oraz z tekstem apelu do kościołów chrześcijańskich.

Podczas zgromadzenia odczytano adres do rządu PRL, zawierający wyrazy pełnego poparcia dla pokojowej polityki naszego rządu.

Rozmowa N. Chruszczowa z premierem ZRA Ali Sabri

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **Nikita Chruszczow** odbył 16 bm. na Kremlu rozmowę z premierem Zjednoczonej Republiki Arabskiej **Ali Sabri**, który przekazał Chruszczowowi serdeczny list od premiera Nasera.

W czasie rozmowy, która przebiegała w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, Chruszczow i Sabri rozpatrzyli zagadnienia dalszej wszechstronnej współpracy między ZSRR a ZRA.

W WIETNAMIE POŁ.

Kłopoty Khanha z generałami

NOWY JORK (PAP). — Agencje amerykańskie doniosły w środę z Sajgonu, że płk **Ton**, dowódca 7 dywizji południowowietnamskiej, która stanowiła główną siłę organizatorów niedzielnego nieudanego zamachu stanu, nie poddał się premierowi **Khanhowi.**

We wtorek płk Ton został formalnie usunięty ze stanowiska dowódcy dywizji za udział w zamachu. **Pułkownik zignorował jednak ten rozkaz.**

Z Etiopii do Polski

SPOŁECZEŃSTWO polskie serdecznie wita przybywającego dziś do Warszawy cesarza Etiopii, Hajle Sellasje, którego nazwisko znane jest dobrze starszemu pokoleniu z czasów, kiedy przewodził on swemu narodowi w bohaterskiej, rozpaczliwej i skazanej na przegraną walkę z inwazją faszystowskich Włoch. Dzisiaj znany on jest powszechnie na świecie i w naszym kraju jako jeden z wybitnych przywódców kontynentu afrykańskiego, bojownik jedności jego narodów, zdecydowany przeciwnik kolonializmu i imperializmu.

Etiopia, rządzona od ponad 30 lat przez Hajle Sellasje, jest dzisiaj jeszcze jednym przykładem przemian, jakie zachodzą w krajach Afryki, które stanęły przed historycznym zadaniem likwidacji zacofania, ciemnoty i nędzy. Jedyna droga, wiodąca do tego celu, prowadzi poprzez reformy gospodarcze i społeczne. Rozumie to Hajle Sellasje, który mimo hamujących tempo rozwoju feudalnych stosunków w swoim kraju, mimo oporu ze strony wielkich właścicieli ziemskich zdołał już w znacznym stopniu zmienić oblicze Etiopii i życie jej ludności.

Uczyniono wiele w kierunku stworzenia sieci szkół i szpitali, wprowadzono zaczątki planowania gospodarczego, kładąc nacisk na uprzemysłowienie i rozwój rolnictwa, stanowiącego podstawową gałąź gospodarki etiopskiej. W tym procesie niezbędną jest Etiopii pomoc ze strony krajów wysoko uprzemysłowionych. Współpracuje więc z wieloma państwami zarówno Zachodu jak i Wschodu. Związek Radziecki i USA udzieliły rządowi etiopskiemu poważnych kredytów, a ponadto z pomocą ZSRR buduje się w Assabie wielką rafinerię ropy naftowej. Jugosławia — buduje cementownie, Czechosłowacja — fabrykę obuwia, Japonia — zakłady tekstylne. Polska prowadzi ożywiony handel z szeregiem przedsiębiorstw etiopskich.

Kontakty polsko - etiopskie nie ograniczają się jedynie do wymiany handlowej. Oba kraje współpracują również w komi-

● Dokończenie na str. 2

W Moskwie

Uroczyste otwarcie światowego forum młodzieży

MOSKWA (PAP). Z udziałem przedstawicieli 400 organizacji młodzieżowych i studenckich ze 121 krajów świata rozpoczęło się w środę w Kremlowskim Pałacu Zjazdów światowe forum solidarności młodzieży i studentów w walce o niepodległość narodową i wyzwolenie oraz o pokój. Na uroczyste otwarcie przybyli **Nikita Chruszczow, Anastas Mikojan** i inni przywódcy rządu radzieckiego i KPZR. Na otwarciu obecnych było około 5 tys. mieszkańców Moskwy, którzy zajęli miejsca na balkonach i w lożach odświętnie udekorowanej sali.

Otwarcia forum dokonał członek Krajowego Kierownictwa Związku Młodych Komunistów Kuby, ALDO ALVAREZ, po czym uczestnicy forum minutą milczenia uczcili pamięć młodych bojowników, którzy zginęli w walce o wolność swojej ojczyzny.

Z kolei przedstawiciel Kenii w stałym sekretariacie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, ENOKO OPILI poinformował, że do sekretariatu napłynęły tysiące listów z pozdrowieniami i życzeniami od wybitnych działaczy państwowych i społecznych.

Następnie w imieniu milionów radzieckiej młodzieży przemawiał przedstawiciel Komitetu Organizacji Młodzieżowych ZSRR, PIOTR RESZETOW.

Oklaskami przyjęli delegaci odczytanie listu powitalnego premiera **Chruszczowa.**

Premier Chruszczow wyraził w liście przekonanie, że „forum spowoduje przypływ nowych sił do szeregów młodzieży i studentów aktywnie walczących o wolność i postęp społeczny wszystkich narodów oraz o pokój".

List powitalny podkreśla, że sympatia narodu radzieckiego jest po stronie tych, którzy walczą o wolność i niepodległość.

KAMPANIA WYBORCZA W WIELKIEJ BRYTANII

Przywódca Labour Party — Harold Wilson omawia na konferencji prasowej manifest wyborczy Brytyjskiej Partii Pracy zatytułowany „Nowa Brytania". Program wyborczy labourzystów obejmuje podstawowe zagadnienia polityki wewnętrznej kraju, podniesienie poziomu ekonomicznego usunięcie dysproporcji w stopie życiowej, nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu. W dziedzinie polityki zagranicznej Partia Pracy postuluje przede wszystkim politykę współistnienia i utworzenia stref bezatomowych w wielu częściach świata, a głównie w Europie.

Na zdjęciu: Wilson przemawia na konferencji prasowej.

Wieś gdańska przed V Kongresem ZSL

Na wczorajszym spotkaniu w WK ZSL sekretarz komitetu **Józef Pawlik** poinformował dziennikarzy o pracy gdańskiej organizacji ZSL między III a IV kongresem, który odbędzie się w Warszawie 26 listopada br. W związku z tym odbyła się niedawno narada wojewódzka stronnictwa, a w ślad za nią narady powiatowe, które zainaugurowały trwające właśnie zebrania gromadzkie

Na konto dorobku gdańskiej organizacji ZSL między III a IV kongresem należy zapisać m. in. zwiększenie zwartości ideowej członków. **Osiąga się to przez prowadzone wspólnie z PZPR szkolenie polityczne na kursach wojewódzkich, powiatowych i wiejskich. W ostatnich latach liczba członków ZSL wzrosła z 7.219 do 11.000, w tym 2.096 stanowią kobiety.** Coraz pomyślniej rozwija się współpraca między kołami ZSL a POP. 88 proc. członków ZSL (chłopów) w województwie gdańskim należy do kółek rolniczych.

Prowadzona przed IV kongresem dyskusja w szeregach ZSL grawituje wokół problemów gospodarczych, mających związek z przyszłym planem 5-letnim. Na zebraniach wiej-

● Dokończenie na str. 2

Porozumienie między rządem WRL i Watykanem

BUDAPESZT (PAP). Pełnomocnicy Węgierskiej Republiki Ludowej i Watykanu dokonali szerokiej wymiany poglądów na problemy prawne i faktyczne dotyczące stosunków wzajemnych między państwem a Kościołem Katolickim. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej i Watykanu postanowiły zatwierdzić w dokumencie rezultat przeprowadzonych dotychczas rokowań.

W tym celu 15 września 1964 roku podpisano w Budapeszcie dokument i załączony do dokumentu protokół. Zawierają one niektóre praktyczne porozumienia, gwarancje lub zobowiązania odnośnie części spornych zagadnień, a równocześnie ustalają punkty widzenia, postulaty, zastrzeżenia przedstawione przez obie strony wobec poszczególnych problemów.

Odpowiadając na pytanie postawione przez korespondenta MTI, przewodniczący Państwowego Urzędu do spraw Kościoła J. Prantner oświadczył co następuje:

Porozumienie, dotyczące mianowania biskupów, obywatelskiej przysięgi duchownych i statusu istniejącego w Rzymie Papieskiego Instytutu Węgierskiego, sprzyja dalszej poprawie wzajemnych stosunków między państwem i Rzymskim Kościołem Katolickim.

Jesteśmy zadowoleni, że — jeśli chodzi o poszczególne problemy — realistyczna ocena rozwoju Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęta została również w Watykanie, że w rezultacie wzrostu autorytetu krajów socjalistycznych pojawiła się gotowość do uregulowania kontaktów.

Agencja MTI podaje, że papież Paweł VI mianował Endre Hamvasha arcybiskupem. Papież mianował również pięciu biskupów.

Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej zaaprobowało tę nominację.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 17 bm.

Zachmurzenie duże, okresami deszcz. Temperatura od 13 stopni rano do 19 w dzień. Wiatry z kierunków południowych, umiarkowane, później dość silne.

Zakończenie rozmów węgiersko-jugosłowiańskich

BUDAPESZT (PAP). W stolicy Węgier podpisano we wtorek wspólne oświadczenie o rozmowach między politykami węgierskimi i jugosłowiańskimi, które toczyły się w Budapeszcie. Wspólne oświadczenie podpisali ze strony węgierskiej przewodniczący Rady Prezydialnej WRL, Istvan Dobi i I sekretarz KC WSPR, przewodniczący Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego, Janos Kadar, a ze strony jugosłowiańskiej — prezydent SFRJ, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, Josip Broz-Tito.

Na zakończenie rozmów w Budapeszcie odbył się we wtorek wiec przyjaźni węgiersko-jugosłowiańskiej. Na wiecu przemawiali Janos Kadar i Josip Broz-Tito.

Obaj mówcy podkreślali jedność poglądów i stanowisk rządów Węgier i Jugosławii. Potępili oni rozłamową działalność przywódców chińskich.

* * *

BUDAPESZT (PAP). — W środę opuścił Budapeszt udając się w drogę powrotną do kraju, prezydent Jugosławii, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, J. Broz-Tito i towarzyszące mu osoby.

Delegacja Wojska Polskiego udaje się na Węgry

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie wystosowane z upoważnienia Rewolucyjnego Rządu Robotniczo - Chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej przez zastępcę członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, ministra obrony narodowej WRL, generała - pułkownika LAJOSA CZINEGE, w dniu 17 bm. udaje się z wizytą do WRL delegacja Wojska Polskiego, której przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski MARIAN SPYCHALSKI.

Pismo powitalne J. Cyrankiewicza

XXXV Międzynarodowy Kongres CHEMII PRZEMYSŁOWEJ rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (BN-T PAP). **Około 2,5 tys. naukowców i chemików - praktyków z 23 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki wzięło udział w inauguracyjnym posiedzeniu XXXV Międzynarodowego Kongresu Chemii Przemysłowej, który w środę rozpoczął obrady w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki.**

W prezydium kongresu zasiedli m. in.: przewodniczący Komitetu Honorowego Kongresu, min. przemysłu chemicznego — mgr inż. **Antoni Radliński**, prezes Stow. Inżynierów i Techników Przem. Chemicznego, a zarazem przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — mgr inż. **Adam Kowalski**, prezydent Stowarzyszenia Chemii Przemysłowej w Paryżu — **George Fleury**, wiceprezes Akademii Nauk ZSRR — **Nikołaj M. Żaworonkow**, nestor polskiej chemii — prof. **Wojciech Świętosławski** wiceprezes NOT — mgr inż. **Ignacy Czerwiński.**

W posiedzeniu plenarnym wziął również udział zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki — prof. **Dionizy Smoleński.**

Obrady otworzył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kongresu — mgr inż. **Adam Kowalski.**

Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz**, który objął wysoki protektorat nad kongresem wystosował do jego uczestników specjalne pismo. **„Wyrażam wielkie zadowolenie, że Warszawa gości uczestników XXXV Międzynarodowego Kongresu Chemii Przemysłowej. Polska jest krajem młodej, ale szybko rozwijającej się i już wiele w gospodarce narodowej znaczącej, chemii —** stwierdza w piśmie J. Cyrankiewicz.

Uczestników kongresu powitał w imieniu rządu PRL min. **A. Radliński.**

Z kolei zabrał głos prezydent Stowarzyszenia Chemii Przemysłowej — **George Fleury.**

Życzenia pomyślnych obrad dla uczestników kongresu w imieniu Wszechzwiązkowego Chemicznego Stowarzyszenia im. Mendeleiewa — przekazał uczony radziecki, prof. **Piotr Budnikow.**

Pierwszy referat na plenarnej sesji został wygłoszony przez polskiego chemika — mgr inż. **Michała Niesiołowskiego** — o rozwoju przemysłu chemicznego w naszym kraju. Scharakteryzował on rozwój tego przemysłu, zbudowanego od podstaw w okresie 20 lat Polski Ludowej. **W resorcie tym pracuje obecnie 177 zakładów przemysłowych. Fabryki te, jak również towarzyszące im placówki naukowo - badawcze, biura sprzedaży i biura projektów zatrudniają aktualnie ponad 220 tys. ludzi.**

Kolejnym mówcą na kongresie była wybitna polska badaczka — prof. **Alicja Dorabialska z Łodzi.** Uczona omówiła życie i działalność naukową Marii Curie-Skłodowskiej oraz jej wkład w rozwój chemii (kongres odbywa się w 30 rocznicę zgonu tej wielkiej uczonej).

W. Trąmpczyński w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). Na zaproszenie austriackiego ministra handlu i odbudowy dr F. Bocka przybył w dniu 16 bm. do Wiednia minister handlu zagranicznego PRL prof. dr **W. Trąmpczyński.**

RZĄD KUBY OBARCZA USA ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA BARBARZYŃSKI AKT

Piracka napaść na hiszpański statek handlowy w pobliżu wybrzeży Kuby

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie podano do wiadomości niektóre szczegóły pirackiego ataku na statek hiszpański **„Sierra Aranzazu"** płynący na Kubę z ładunkiem towarów tekstylnych i zabawek dziecięcych. **Napadu dokonano w niedzielę 13 bm. w momencie, gdy statek znajdował się w odległości 60 mil od wschodniego wybrzeża Kuby.** Zbliżyło się do niego kilka szybkich kutrów torpedowych bez znaków rozpoznawczych i otworzyło w jego kierunku ogień z dział i karabinów maszynowych. **Na statku hiszpańskim wybuchł pożar, jego kapitan i dwóch oficerów zostało zabitych, a 8 marynarzy odniosło rany.** Pozostałych członków załogi uratował statek holenderski **„Thulin"**, który przewiózł ich na jedną z wysp archipelagu Bahama, skąd zostali w poniedziałek przewiezieni do amerykańskiej bazy wojskowej Guantanamo na Kubie.

Ambasada hiszpańska w Waszyngtonie wyraziła zdziwienie w związku z tym, iż napaści dokonano w strefie morza, kontrolowanej przez amerykańskie siły morskie i lotnicze.

* * *

HAWANA (PAP). Akt rozbójnickiego napadu na „Sierra Aranzazu", jeden z hiszpańskich statków handlowych obsługujących regularną linię żeglugową między Hiszpanią a Kubą, wywołał oburzenie społeczeństwa kubańskiego i spotkał się z ostrym potępieniem rządu Kuby. Ministerstwo sił zbrojnych Kuby ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że „odpowiedzialny za ten akt barbarzyństwa i zbrodni jest rząd Stanów Zjednoczonych".

● DJAKARTA (PAP). Prezydent Sukarno wydał rozkaz zwiększenia gotowości bojowej i zaostrzenia czujności sił zbrojnych, aparatu państwowego i całej ludności Indonezji. Jak podaje agencja Antera, prezydent podjął tę decyzję w związku z zaostrzeniem się sytuacji w strefie granic kraju.

Nowe uchwały KERM

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 września 1964 r. powziął, na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, 4 uchwały dotyczące transportu samochodowego. Uchwała w sprawie koncentracji i usprawnienia towarowego transportu samochodowego ustala zasady pełniejszego wykorzystania istniejącego potencjału przewozowego w towarowym transporcie samochodowym, uzupełniając wytyczne zawarte w uchwale Rady Ministrów z września 1961 r. w sprawie usprawnienia organizacji transportu samochodowego. Dalsze uchwały ustalają:

— zasady usprawnienia współdziałania transportu kolejowego i samochodowego oraz zasady organizacji i rozwoju publicznej spedycji krajowej,

— zasady organizacji transportowej wsi,

— kierunki zwiększenia zakresu regeneracji i napraw części i podzespołów samochodowych zarówno produkcji krajowej, jak samochodów importowanych oraz kierunki dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w części samochodowe.

Powzięta na wniosek ministra rolnictwa uchwała w sprawie budowy obór dla państwowych i indywidualnych gospodarstw rolnych określa zasady produkcji i zbytu prefabrykatów budowlanych dla tych potrzeb — przez jednostki organizacyjne zgrupowane w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc chłopska". Uchwała zapewnia jednocześnie niezbędne środki finansowe i materiałowe, dla realizacji ustalonego na lata 1964 — 1965 programu budowy obór. Na wniosek ministra przemysłu spożywczego i skupu KERM powziął uchwałę ustalającą plan skupu zbóż ze zbiorów 1964 r. oraz uchwałę ustalającą globalny plan skupu ziemniaków późnych ze zbiorów 1964 r. z dostaw obowiązkowych, kontraktacji i skupu rynkowego.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył również sprawozdanie Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z realizacji postanowień uchwały nr 91/61 Rady Ministrów z dnia 1 marca 1961 r. w sprawie zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza na terenie kraju, a w szczególności na obszarze Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i zatwierdził środki zmierzające do dalszego zmniejszania zanieczyszczenia powietrza.

REALIZUJĄC WNIOSKI PRZEDZJAZDOWE

Nowa technologia przeładunków portowych

Realizując wnioski przedzjazdowe w porcie gdańskim, dokonano szeregu zmian w zakresie technologii przeładunku niektórych towarów. Ma to oczywiście, na celu usprawnienie i przyspieszenie obsługi statków.

Mówiono o tym ostatnio w toku podsumowania dotychczasowego przebiegu realizacji wniosków załogi, zgłoszonych w czasie dyskusji przed IV Zjazdem Partii.

Zespół głównego technologa nawiązał kontakty z hutami i poszczególnymi przedsiębiorstwami eksportującymi wyroby metalowe o nadsyłanie do portu jednostek ładunkowych spakietyzowanych (w granicach 1 tony) i eliminowania wysyłki towarów luzem. Na skutek tych interwencji towary takie jak: zwoje drutu, stal profilowa, blachy - płyty nadchodzące do portu są już spakietyzowane.

W dalszym ciągu prowadzi się eksperymentalnie przewożenie tranzytowych jednostek przesyłkowych pomiędzy Czechosłowacją a portem gdańskim na paletach standardowych 800 na 1200 mm. I tak np. dotychczas nadsyłano mleko skondensowane w wagonach krytych luzem, obecnie przesyłki te nadchodzą do portu na paletach w jednostkach ca 1000 kg. Ponadto w sposób podobny opracowano paletyzację cegły, a wszystkie dalsze zagadnienia paletyzacji w innych grupach towarowych są w trakcie rozpracowywania.

Z ostatnich przedsięwzięć w tym zakresie wymienić należy zawarcie porozumienia z Żeglugą Bydgoską na **przewożenie barkami cukru w stropach i cementu na paletach.**

Port gdański zaproponował również Żupie Solnej w Wieliczce wysłania do portu soli w workach papierowych na paletach. (bk)

Z Etiopii do Polski

● **Dokończenie ze str. 1**

tecie rozbrojeniowym 18 państw i w komitecie ONZ do spraw dekolonizacji.

WIZYTA cesarza w Polsce jest ilustracją stosunków, jakie państwa afrykańskie utrzymują z światem socjalistycznym, który popiera ich walkę przeciwko wpływom neokolonializmu i gotów jest służyć im pomocą w dziele rozwoju gospodarki, kultury, nauki. Trzeci świat, niepodległe kraje Afryki i Azji, czerpie wiele korzyści z tej współpracy i z doświadczeń krajów, które w ciągu jednego dwudziestolecia stały się z zacofanych — przodującymi krajami przemysłowymi.

Wizyta cesarza Etiopii w Polsce przyczyni się niewątpliwie do ożywienia wzajemnych kontaktów obu krajów, które — choć tak dalekie — bliskie są sobie w dążeniu do rozbrojenia, pokojowego współistnienia i wolności dla wszystkich narodów.

Z. A.

Dziekan i Rada Wydziału Morskiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 września br. o godz. 11-tej w sali nr 34 w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie ul. Armii Czerwonej 101 odbędzie się publiczna rozprawa nad pracą doktorską mgr Eugenii Urbanek na temat „Zmiany w strukturze zatrudnienia na skutek fluktuacji kadr w przetwórstwie rybnym w latach 1952-1960".

Promotor: Prof. dr Maksymilian Ziomek.

Referentami pracy są: Prof. dr Stanisław Smoliński, doc. dr Alfred Czermiński.

Z pracą zapoznać się można w Bibliotece Głównej WSE w Sopocie, ul. Świerczewskiego 27.

Dziekan
i Rada Wydziału Morskiego
4175-K

Dziś Plenum KW PZPR w Gdańsku

Jest taki temat

● **Dokończenie ze str. 1**

cjonalizm młodzieży jest wyrazem odrzucenia wszelkich racji politycznych i społecznych, a więc prowadzi do bezideowości.

Podstawowym założeniem oddziaływania wszystkich organizacji młodzieżowych, działających w Polsce jest **kształtowanie socjalistycznej, społecznie zaangażowanej młodzieży.** Zadanie to pozornie tylko wydaje się proste. Trzeba bowiem pamiętać, że **młode pokolenie, to rówieśnicy Polski Ludowej.** Dla starszych nędza, głód i bezrobocie okresu międzywojennej gospodarki kapitalistycznej, a po 1939 r. bezmiar cierpień i zniszczeń wojennych, to praktyczna lekcja historii. Dla młodzieży urodzonej i wychowanej już w Ludowej Ojczyźnie to tylko pogadanka historyczna, którą często się recytuje, nie zawsze z udziałem wyobraźni. Dlatego tak cenną była inicjatywa organizacji młodzieżowych, oparcia się na konkretnym materiale naszego dwudziestolecia, jako realnego przedmiotu dyskusji. Ujawnienie w środowiskach młodzieży bogactwa konkretnych konfrontacji, rozmowy z ludźmi, którzy są żywą kroniką naszych sukcesów gospodarczych, politycznych i społecznych — to najwłaściwsza forma wskazania młodzieży jej aktywnego miejsca w procesie rozwoju naszej ojczyzny. Najlepszym miernikiem celowości takiej koncepcji jest suma produkcyjnego czynu, którym nasza młodzież wraz z młodzieżą całego kraju powitała **obchody 20-lecia PRL i IV Zjazd Partii.**

Dostępna dokumentacja ocenia wartość czynu produkcyjnego młodzieży woj. gdańskiego na ponad 68 mln zł. Jest to poważna kwota w naszej gospodarce. W wielu wypadkach zadecydowała o wykonaniu planowych zadań. Wyżej przecież ponad materialne realia cenić należy związane z nimi wartości ideowe i wychowawcze.

ANALIZY tego problemu dokona **dzisiejsze plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku.**

Krzepiącym jest fakt, że działalność organizacji młodzieżowych: ZMS, ZMW, ZHP i ZSP będzie przedmiotem obrad na tak poważnym forum. **Jest to jeszcze jeden przyczynek uzasadniający uznaną prawdę, że Partia zawsze żywo interesuje się, jest przyjacielem, doradcą i pokłada nadzieje w młodzieży.** Przeglądając materiały przygotowane na Plenum trzeba podkreślić szeroki wachlarz problemów, ilustrujących zarówno sukcesy jak i słabe jeszcze strony działalności organizacji młodzieżowych. Można się spodziewać, że dyskusja i podjęta uchwała dzisiejszego Plenum pomoże w ich przezwyciężeniu. **Wac**

W porcie gdyńskim przewaga obcych bander

Około 50 statków gościł w ub. tygodniu port gdyński. Podobna ilość jednostek zapowiedziała swe nadejście również i w tym tygodniu a wśród nich stwierdzić można przewagę obcych bander.

Oto m. in. szwedzki statek „Vega" podąża do Gdyni z ładunkiem celulozy dla Czechosłowacji i Węgier. M/s „Koralle", bandery NRF, wiezie dla nas 1000 ton aluminium z Hiszpanii, szwedzki liniowiec „Vernvood", obsługujący linię zachodnia Afryka — Skandynawia, w tych dniach pozostawi w Gdyni ładunek ziarna palmowego i oleju jadalnego oraz drewniane kloce, zabierając w drogę powrotną 3500 ton polskiego cementu.

Jutro spodziewany jest z Dalekiego Wschodu nasz dziesięciotysięcznik „Paweł Finder" z ładunkiem drobnicy i apatytów. Poważny ładunek — ponad 14.500 ton rudy z Konakry przeładowywać będzie w tych dniach norweski statek „Numerjan".

Zawijający zazwyczaj do Gdańska „Maas" angielski statek w czarterze PLO, zapowiedział swe wejście do Gdyni z ładunkiem makuchów (które od razu przeładowane zostaną do pływających magazynów — na barki) i z rudą chromową. W odwrotnym kierunku, z barek na statek, ładowane będzie ponad 1000 ton cementu jakie zabiera z Gdyni szwedzka jednostka „Caetty Danielsen". W magazynach portu gdyńskiego czeka 3000 ton żelaza na zabranie go w tych dniach do skandynawskiego portu Aalborg przez duński statek „Brasilien". (sta)

Wieś gdańska

● **Dokończenie ze str. 1**

skich chłopi wysuwają wiele problemów o istotnym znaczeniu dla gdańskiego rolnictwa. Wśród nich najczęściej powtarza się wciąż aktualna i nie rozwiązana ostatecznie sprawa bazy paszowej. Zagospodarowanie użytków zielonych zależy w dużej mierze od samych rolników. Dowodem mogą tu być **Wilcze Błota** w pow. kościerskim, gdzie rolnicy zagospodarowali 150 ha łąk, osiągając z nich w rezultacie w dwóch pokosach po 90 q siana z ha (nie licząc trzeciego pokosu przeznaczonego na kiszonki). Podobne wyniki uzyskali rolnicy w **Odargowie** w pow. puckim, zagospodarowując 28 ha łąk.

W wielu wypadkach powtarzają się postulaty rolników, dotyczące potrzeby utworzenia gospodarstw nasiennych, specjalizujących się w roślinach pastewnych. Rejonizacja produkcji, wykorzystanie torfowisk — oto niektóre z pozostałych problemów, dyskutowanych przez wieś.

Przed IV Kongresem ZSL nastąpiło również nasilenie czynów społecznych, które mają również związek z XX-leciem PRL. Czyny te dotyczą najczęściej budowy dróg, szkół (np. w Jeleńskiej Hucie w niespełna trzy miesiące zbudowano pawilon szkolny), zagospodarowania łąk i pastwisk, zadrzewiania, budowy silosów i gnojowni, podnoszenia estetyki wsi, a także wewnętrznej produkcji gospodarstw.

W piątek 18 bm. na Krępie w pow. lęborskim odbędzie się przedkongresowe rozszerzone Plenum WK ZSL. (t. ch.)

Gdzie jest zaginiona?

W dniu 19. 7. 1964 r. zaginęła **Janina Przetacka, c. Feliksa i Czesławy, ur. 2. 9. 1926 r. w** Baronie (pow. Maków Maz.), ostatnio zamieszkała w Elblągu przy ul. Polnej 7 b, m. 5.

Rysopis: wiek z wyglądu ok.

35 lat, wzrost 163 cm, włosy ciemno - blond, postać wysmukła, twarz pociągła, blada, czoło wysokie, nos mały, prosty, uszy średnie, przekłute, zęby duże rzadkie, górna szczęka wystająca.

Opis ubrania: sweter-żakiet, włochacz koloru pomarańczowego z guzikami metalowymi, koloru żółtego, bluzka jedwabna z krótkim rękawem w wielobarwne wzory, spodnie sukienne, długie koloru ciemnozielonego, buty letnie, gdynki, beżowe na niskim obcasie. Garderoba w bardzo dobrym stanie.

Zaginiona miała przy sobie koszyk nylonowy biały, teczkę skórzaną koloru żółtego oraz dowód osobisty.

Osoby, które mogą udzielić informacji o zaginionej względnie o jej miejscu pobytu, proszone są o zgłoszenie do najbliższej jednostki MO lub KW MO Gdańsk, ul. Okopowa nr 15, pokój 232, tel. 31-62-21, w. 330.

SPORT SPORT SPORT

Lechia-Garbarnia 0:0

W rozegranym wczoraj w Gdańsku meczu II ligi piłkarskiej **Lechia** zremisowała z **Garbarnią 0:0.** Sędziował Dziedzicki ze Szczecina. Widzów ok. 12 tys.

LECHIA: Sztuka, Śróbka, Korynt, Żemojtel, Wieczyński, Nowicki, Charczuk, Apolewicz, Maksymiuk, Adamczyk, Wieczorkowski.

GARBARNIA: Kierdaj, Wełniak, Karpiel, Kurek, Kucharczyk, Kwiatkowski, Gigoń, Odsterczyl, Browarski, Jasiówka, Gadocha.

Dotychczasowy lider tabeli zaskoczył gdańską widownię wprost tragiczną formą. O ile jeszcze atak Garbarni (a specjalnie jego lewa strona — Gadocha, Jasiówka) potrafił okresami skleić jakieś możliwe akcje, o tyle formacje defensywne zagrały przez pierwszych 25 minut wprost kompromitująco, same stwarzając masę niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Wprawdzie później obrona Garbarni wspomagana stale przez pomoc i niektórych napastników, grała już trochę spokojniej, jednak przez większą część spotkania zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, którzy okresami dosłownie oblegali bramkę Kierdaja.

Takiej liczby dogodnych dla zdobycia bramki sytuacji nie mieli napastnicy Lechii chyba już dawno. Cóż jednak z tego, jeżeli poza niecelnymi strzałami gdańskich napastników, Garbarnię ratowało od utraty bramek również i wyjątkowe szczęście (słupki, poprzeczki itp.).

Ostatnie 20 minut Garbarnia broniła wszelkimi siłami wyniku bezbramkowego, posyłając piłkę byle dalej od własnej bramki. Niestety w tym okresie gra niepotrzebnie się zaostrzyła. (st)

II liga piłkarska

W środę rozegrano 7 spotkań II ligi piłkarskiej. A oto wyniki:

Lechia — Garbarnia 0:0, Cracovia — GKS Katowice 1:1, Raków Częstochowa — MZKS Gdynia 3:1, Lublinianka — Victoria Jaworzno 2:3, Start Łódź — Polonia Bydgoszcz 2:2, Górnik Thorez — Warmia Olsztyn 1:0, Arkonia Szczecin — Stal Mielec 2:1. We wtorek: Wisła — Górnik Wałbrzych 5:1.

TABELA

1.	Wisła	9:3	16:7
2.	Garbarnia	9:3	11:7
3.	Thor[illegible]	8:2	7:3
4.	Raków	8:4	8:5
5	Victoria	7:5	11:10
6.	Lechia	7:5	6:6
7.	Górnik Wałbrz.	6:6	12:13
8.	Arkonia	6:6	8:10
9.	GKS Katowice	5:5	6:5
10.	Start	5:7	5:7
11.	MZKS Gdynia	5:7	4:7
12.	Warmia	5:7	3:6
13.	Cracovia	4:8	4:5
14	Polonia Bydg.	4:8	8:11
15.	Lublinianka	3:9	7:10
16.	Stal Mielec	3:9	4:8

Blisko 100 tys. ton zboża w tym tygodniu

Rekordowe nasilenie przeładunków zboża notuje ostatnio port gdański. W bież. tygodniu przewidziane są statki, które przywiozą **blisko 100 tys.** ton różnych gatunków zbóż. Do dnia wczorajszego opuściły już port, po dokonaniu wyładunku 9 tys. ton pszenicy dwa statki: „Waryński" oraz „Langliljensand", pływający pod banderą NRF.

Obecnie pod wyładunkiem znajdują się dwa duże tankowce: „Adaration", bandery liberyjskiej, odlichtowuje część kukurydzy (z całego transportu, wynoszącego 24 tys. ton) przy nabrzeżu im. Obrońców Westerplatte oraz statek „Silkworth", bandery angielskiej, wyładowujący w Basenie im. A. Zawadzkiego 22 tys. ton zboża.

Z mniejszych wyładowujących statków wymienić należy: nasz „Monte Cassino" oraz „Tomas Schulte", bandery NFR.

Do końca tygodnia spodziewane są dwa dalsze duże statki „Holmsgard" oraz „Marie Len" z 30 tys. ton zboża. (gp)

Polska ekipa bokserska do Tokio

Wczoraj wieczorem w Ośrodku Szkoleniowym GKKFiT w Cetniewie ustalony został skład reprezentacji Polski w boksie na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. W obradach nad ustaleniem składu wzięli udział trenerzy ze Stamem na czele, kapitan sportowy PZB Cendrowski, przedstawiciele zarządu PZB, GKKFiT oraz PKOl.

Po przeanalizowaniu aktualnej formy wszystkich pięściarzy, którzy kandydowali do reprezentacji i po wzięciu pod uwagę sparingów, przeprowadzonych w ciągu ostatnich trzech dni ustalono następujący skład:

A. OLECH, BENDIG, GUTMAN, GRUDZIEŃ, KULEJ, KASPRZYK, GRZESIAK, WALASEK, PIETRZYKOWSKI. Kierownictwo Polskiego Związku Bokserskiego postanowiło ponadto wystąpić do PKOl dodatkowo o powołanie do reprezentacji na Tokio JĘDRZEJEWSKIEGO w wadze ciężkiej (jak wiadomo, PKOl zatwierdził 9-osobowy skład naszej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie, bez wagi ciężkiej).

Nasi pięściarze rozjeżdżają się w czwartek do swych klubów, aby wziąć udział w spotkaniach ligowych w najbliższą niedzielę. Program dalszych przygotowań do startu w Tokio przewiduje następnie powrót do Cetniewa i dalsze pilne treningi pod okiem naszych czołowych trenerów.

Uprzejmie komunikujemy naszym Klientom, że ze względów technicznych zmuszeni byliśmy

WSTRZYMAĆ PRZYJMOWANIE DYWANÓW DO CZYSZCZENIA

4178-K Zarząd RSP „Śnieżka" Sopot

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO w mieście, zabudowania idealne, ziemia dobra sprzedam, wydzierżawię. Kortahls, Tuchola, Główna 1. PG-1471

DOM jednorodzinny, 2 morgi ziemi, w tym ogród owocowy z powodu wyjazdu sprzedam. Dworzec, kościół na miejscu. Rocławska, Kaliska 97, powiat Starogard Gd. P-1463

DOM jednorodzinny, cena 90 tys. sprzedam. Zgłoszenia: Rajewska, Dąbrówka, poczta Bobowo, pow. Starogard. P-1473

KUPNO

RYBACKIE używane płótno sieciowe, oczka do 21 milimetrów kupuję. Leśniakowski, Warszawa, Al. Jerozolimskie 51—12, telefon 9-52-28. K-4081

LOKALE

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, wygody, c. o., Sopot, na pokój, kuchnia Warszawa. Sopot, Majkowskiego 29—3. P-1465

POKOJU lub pół poszukuje młody, kulturalny. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „Pracujący". G-371

ZGUBY

SKWAREK Edward, Szymankowo, zgubił świadectwo szkoły podstawowej. P-1462

ZGINĘŁA legitymacja szkolna nr 181 Wiesława Lipińska, Lębork, Licealna 1. P-1461

TRELEWICZ Henryk, Rozgart, zgubił legitymację szkolną ZSZ w Elblągu. P-1491

NAUKA

KURSY operatorów, konserwatorów dźwigów towarowo - osobowych, wózków akumulatorowych, suwnic, koparek, spychaczy i dźwigów organizuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata", Wrzeszcz — Waryńskiego 4, telefon 41-21-85. P-4102

Srebro złom kupuje
„ARS CHRISTIANA"
GDAŃSK
sklep, ul. Szeroka 26
godzina 9 — 17
K-2325

MŁODZIEŻOWE kursy dwuletnie — zawód: monter chłodniczy dla chłopców — absolwentów szkół podstawowych organizuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata". Zgłoszenia: Zasadnicza Szkoła — Wrzeszcz, Batorego 26 — tel. 41-03-78. K-4079

LEKARSKIE

SKÓRNE — weneryczne, specjalista dr Borowicz — Sopot, Dąbrowskiego 1—3, boczna Chopina. G-8719

RÓŻNE

WARSZTAT szewski — naprawa obuwia wszelkiego rodzaju, szpilki zagraniczne, krajowe, Gdynia, Portowa 7. G-8636

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy „Kaizer" sprzedam. Kazimierz Kalinowski, Lisewo 5, pow. Malbork. P-1460

„CITROEN DS 19", stan bardzo dobry sprzedam. Kubiak, Poznań, Traugutta 25—27, tel. 15-35. P-1487

WÓZEK głęboki w dobrym stanie sprzedam. Grabówek, ulica Komandorska 11—2. P-1478

AUTO „Emfibia" 10.000, fortepian jak najlepszy stan 15.000 sprzedam. Oliwa, Abrahama 48, telefon 52-06-45. PG-1472

„JUNAK" 7000 km okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Elbląg, tel. 44-04. P-1438

„WARTBURGA" po 30.000 km sprzedam. Oglądać: Gdynia - Orłowo, ulica Akacjowa 17 od godz. 16.

W dniu 16 września br. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż i jedyny opiekun

ś. † p.

Józef Walewski

Msza św. odbędzie się w kościele „Gwiazda Morza" dnia 18 bm. o godz. 8 rano, pogrzeb o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Sopocie, o czym powiadamia

żona i szwagierka

W dniu 14 września 1964 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. w wieku 86 lat nasza najukochańsza matka, siostra, szwagierka i babcia

ś. † p.

Elżbieta Ficht

z d. Grubba

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Pogórzu nastąpi w dniu 18. 9. br. o godz. 9. Pogrzeb na cmentarzu w Oksywiu o godz. 10. O tych smutnych obrzędach zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

G-99 **rodzina**

KOMUNIKATY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia, że od dnia 18 września 1964 r. na przejeździe kolejowym linii Osowa — Kokoszki w km 2.475, krzyżującym się z szosą Kartuzy — Gdańsk (w pobliżu wsi Firoga i przystanku osob. Klukowo) — zostanie uruchomiona samoczynna sygnalizacja świetlna, sygnalizująca zbliżanie się pociągu do przejazdu — jednym migowym światłem czerwonym.

W związku ze zmianą zabezpieczenia przejazdu kolejowego, przestrzega się użytkowników drogi o zachowanie ostrożności. 4124-K

PRZETARGI I LICYTACJE

SPROSTOWANIE

Do ogłoszenia o przetargu na samochód osobowy „Warszawa M-20" Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno - Odzieżowego w Gdańsku zakradł się błąd. Powinno być:

cena wywoławcza 42.000 zł,

a nie jak podano w ogłoszeniu 15. 9. 1964. K-4090

CRS „Samopomoc Chłopska" — Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 **ogłasza publiczny przetarg ograniczony** na sprzedaż koni o zmniejszonej wartości użytkowej i młodzieży:

— dnia 28. 9. 64 r. (poniedziałek) o godz. 10 w Serowie, pow. Gdańsk na terenie PGR Serowo — (4 źrebaki i 2 konie starsze),

— dnia 29. 9. 1964 r. (wtorek) o godz. 10.30 w Nadleśnictwie Państwowym Darżlubie, powiat, poczta i st. kolejowa Puck (3 konie starsze).

Konie będą sprzedane tylko rolnikom z zaświadczeniami z gromadzkich lub powiatowych rad narodowych, stwierdzającymi potrzebę nabycia dla gospodarstwa siły pociągowej. 4574-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZGM w Gniewie zaangażuje **palaczy uprawnionych i pomocników do kotłów c. o.** budynków mieszkalnych. Płaca do uzgodnienia według układu zbiorowego płac gospodarki komunalnej. 577-G

Kierownika sekcji handlowej oraz kierownika samodzielnej sekcji usług zegarmistrzowskich i jubilerskich zatrudni PHD „Jubiler" w Gd.-Wrzeszczu, ul. Partyzantów 6, tel. 41-00-47. Zgłoszenia pisemne z odpisami opinii prosimy składać w dziale kadr dyrekcji. 4579-K

Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie 10, pokój nr 28 zatrudni **2 brukarzy, 2 sztukatorów** na gipsowe sztukaterie wewnętrzne, **3 elektryków** z grupą III lub II, **1 hydraulika oraz 10 robotników niewykwalifikowanych** do pracy na terenie Gdańska. Poza tym zatrudni st. **księgowego** z wieloletnią praktyką i co najmniej średnim wykształceniem na stanowisko z-cy kier. działu finansowego oraz **inżyniera lub technika** na stanowisko kierownika żwirowni w Łapinie, pow. Pruszcz Gdański — z możliwością otrzymania na miejscu mieszkania. Dla zamiejscowych pracowników fizycznych hotel robotniczy. Płace wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K-4068

Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego w Tczewie, ul. F. Dzierżyńskiego 55 zatrudnią natychmiast do pracy w narzędziowni na dogodnych warunkach **6 tokarzy narzędziowych, 2 ślusarzy narzędziowych, 8 szlifierzy-ostrzarzy, 3 szlifierzy narzędziowych.** Praca dniówkowo - premiowa. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr. 4184-K

Stocznia Północna zatrudni od zaraz fachowców w zawodach:

spawaczy elektrycznych, spawaczy autogenicznych, monterów kadłubowych, kowali, ślusarzy, elektromonterów.

Warunkiem przyjęcia — odbycie zasadniczej służby wojskowej. Zgłaszać się w dziale kadr Stoczni Północnej Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177. 3818-K

Stocznia Gdańska zatrudni od zaraz robotników wykwalifikowanych, posiadających kilkuletnią praktykę w następujących zawodach:

— **spawacz,**
— **kowal,**
— **ślusarz wyposażenia,**
— **malarz konserwator,**
— **stolarz,**
— **elektromonter,**
— **monter kadłubowy,**
— **kierowca samochodowy I i II kat. prawa jazdy,**
— **manewrowy,**
— **ustawiacz kolejowy.**

Warunek przyjęcia: po odbyciu czynnej służby wojskowej. Dla zamiejscowych Stocznia Gdańska gwarantuje zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub na kwaterach prywatnych. Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji biuro przyjęć Stoczni Gdańskiej w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31, tel. 36-20-26. K-3260

Zakłady Mechaniki Precyzyjnej w Gdańsku - Oliwie zatrudnią od zaraz:

— **tokarzy,**
— **ślusarzy,**
— **frezerów,**
— **brakarzy,**
— **techników - mechaników,**
— **maszynistkę.**

Od kandydatów wymagane jest przygotowanie zawodowe, odpowiednie kwalifikacje i praktyka w zawodzie. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w dziale kadr Zakładów Mechaniki Precyzyjnej w Gdańsku-Oliwie, ul. Beniowskiego 5. 4183-K

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych zatrudni natychmiast:

— **monterów wod. - kan., c. o. - spawaczy,** jako instruktorów do szkoły przyzakładowej,
— **monterów wod. - kan. i c. o.** na budowy,
— **spawaczy,**
— **pomocników monterów** (przyuczonych),
— **kierowców z I i II kat. prawa jazdy,**
— **operatora na sprzęt ciężki,**
— **elektryków.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Gdańsk, ul. Na Piaskach 10, pokój 17. 4086-K

Zakłady Młynarskie w Sopocie, ul. Dzierżyńskiego 53 tel. 51-38-94 zatrudnią od zaraz **młynarzy, elektryków i robotników niewykwalifikowanych.** K-4061

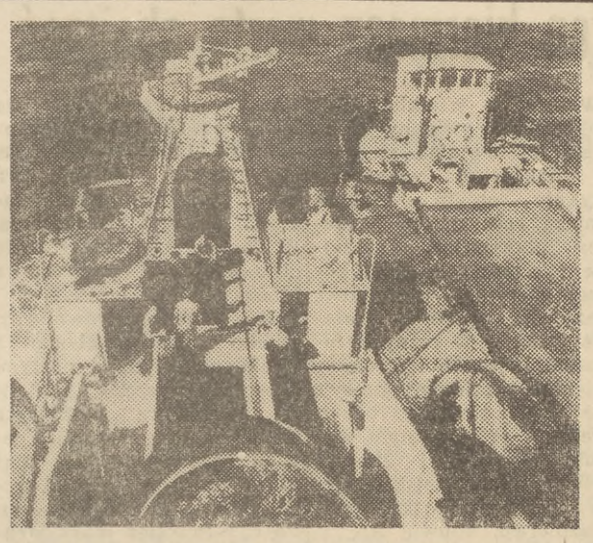

Od ubiegłego roku na redzie portu gdyńskiego pracuje pogłębiarka PRCiP „Polip", która na odcinku prawie dwu kilometrów pogłębia wejście z morza do awanportu do głębokości 12 m (odcinek ten od wielu lat nie był bagrowany i w wyniku sztormów potworzyły się na nim podwodne garby). Taką właśnie głębokość posiada port przy nabrzeżu Francuskim, a więc będą tu mogły w niedalekiej przyszłości zawijać statki o zanurzeniu do 38,5 stopy, po 50.000 DWT i więcej. Frachtowanie takich wielkich jednostek jest dla naszej gospodarki bardzo opłacalne, gdyż — czym większy statek — tym niższą pobiera opłatę za przewiezioną tonę towarów. Dzięki temu w latach poprzednich zaoszczędzono na frachtach już około 500.000 dolarów, a po pogłębieniu redy zyski odpowiednio wzrosną. Pogłębianie redy potrwa przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, do końca września. Do tej pory „Polip" wybagrował ponad 100.000 m sześc. piasku i iłu.

Na zdjęciu: przy złych warunkach na redzie (wysoka fala), „Polip" pracuje wewnątrz portu.

CAF — fot. Uklejewski

NIE MA BEZ NICH PLACU BUDOWY

ŻURAWIE ZE SZCZECINA ZDOBYWAJĄ RYNKI ŚWIATOWE

Nie ma bez nich placu budowy. Ich widok znany jest mieszkańcom Gdańska, Gdyni, Warszawy, Poznania czy Białegostoku. Szczecińskie dźwigi, wytwarzane w położonej tuż nad Odrą fabryce maszyn budowlanych, pracują nie tylko w kraju, ale i na budowach w ponad 20 krajach różnych kontynentów. Szczecińska wytwórnia żurawi budowlanych eksportuje aż 80 proc. swych wyrobów, a India, Węgry, Kuba, Turcja, Finlandia, Austria, Izrael i Czechosłowacja — to zaledwie część długiej listy kontrahentów. Eksport szczecińskich żurawi rozpoczął się siedem lat temu i to nie bez przeszkód.

NA początku były **Międzynarodowe Targi Poznańskie,** na które fabryczna ekipa montażowa zawiozła w 1957 roku **prototyp szczecińskiego żurawia „ZB-45"** Podczas montażu okazało się, że jeden z 1.500 elementów, z których składa się ten dźwig, nie funkcjonuje należycie. Kierownictwo Targów zadecydowało krótko i zwięźle — zabierać dźwig. Szczeciniacy nie myśleli jednak tak szybko rezygnować. Stawka była wysoka. Chodziło o zamówienie eksportowe dla odbudowanej właśnie fabryki. Rada w radę — postanowiono **wysłać do załogi Zakładów im. Cegielskiego delegację z prośbą o pomoc przy wymianie wadliwego detalu.**

Nie odmówiła pomocy. Żuraw, zmontowany w terminie na wystawie uzyskał pierwsze zamówienie eksportowe — **15 sztuk dla Czechosłowacji.**

Później szło już jak z płatka. W 1958 roku produkcja powiększyła się 6-krotnie, a w 1962 roku wzrosła aż 15-krotnie.

W bieżącym roku globalna wartość produkcji Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych sięga 185 mln zł. Produkcja rozwija się tu zresztą nie tylko pod względem ilości, ale i asortymentu.

NA tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich szczecińska wytwórnia dźwigów zaprezentowała **prototyp żurawia „ZB-80".** Dźwig ten znalazł się na wystawie jedynie **dzięki realizacji zobowiązań podjętych na cześć IV Zjazdu.**

Zakończenie prac przy prototypie tego dźwigu zaplanowane było dopiero na IV kwartał br. Załoga postanowiła wykonać je 6 miesięcy przed terminem i słowa dotrzymała.

Realizowano tu później i inne niezwykle zobowiązania. Podjęła je grupa pracowników inżynieryjno - technicznych nie zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji. Postanowili zmontować dodatkowo, we własnym zakresie, jeden dźwig budowlany, by zapoznać się w ten sposób praktycznie z montażem żurawi. Przy realizacji tego zobowiązania przyjętego z dużym uznaniem przez wydziały produkcyjne, niezwykli montażyści spisali się jak najlepiej.

PODSTAWĄ produkcji szczecińskiej fabryki maszyn budowlanych jest jednak nadal tradycyjny już **żuraw budowlany typu „ZB-45a"** modernizowany i ulepszany, sprzedawany od lat za granicą. **W samej tylko Czechosłowacji pracuje już 700 tych właśnie dźwigów.** Szczecińska fabryka wytwarza ponadto żurawie „ZB-80" i dźwigi - olbrzymy „ZB-120".

Sylwetka jednego z tych budowlanych gigantów znana jest szczególnie warszawiakom. Żuraw „ZB-120" pracuje bowiem od wielu miesięcy przy budowie tzw. Wschodniej Ściany ul. Marszałkowskiej.

Fabryka nie zaniedbuje żadnej okazji zdobycia nowych zamówień eksportowych. Żurawie ze Szczecina eksponowane są na dziesiątkach targów i wystaw specjalistycznych w różnych krajach. Uczestniczyły już w tego rodzaju imprezach m. in. w Leningradzie, Moskwie, Londynie, Mediolanie, Brnie, Budapeszcie, Belgradzie i Delhi.

W miarę unowocześniania metod i technologii budownictwa, odbiorcy zmieniają coraz bardziej swe wymagania. Trzeba by dysponować kilkoma projektami technicznymi nowych typów dźwigów i wytwarzać je niewielkimi seriami, uwzględniając określone wymagania odbiorcy w zakresie konstrukcji itp.

Fabryczne biuro konstrukcyjne nie jest niestety w pełni przygotowane do takich rozległych i skomplikowanych zadań. A przecież należy do jednego z kilkudziesięciu zakładów w Polsce, które specjalizują się w produkcji na eksport. Jak każdy tego typu zakład, powinno więc wyprzedzać myślą techniczną postępującą w swej branży modernizację. Jest to jedyny sposób na utrwalenie dobrej pozycji zdobytej już na rynkach świata.

Danuta MAŁEK

pod światło

A czym rżnąć?

ZA dawnych czasów kilkuletni brzdąc dostawał na imieniny drewniane koło z takimż patykiem do „poganiania" i jeszcze musiał się zobowiązać, że cały rok będzie grzeczny. Dzisiaj kółek nie ma w ogóle w sprzedaży, a dziecięce wymagania wzrosły o niebo. Toteż nie lada kłopot był z nadchodzącymi imieninami ośmioletniego Pawełka.

Mama porozmawiała z ojcem, naradziła się z innymi mamami i kupiła komplet narzędzi do majsterkowania. Pawełek był zachwycony. Do wieczora. Bo po obiedzie do nieletniego solenizanta przyszli ośmioletni goście. Sąsiad Jacek, którego imieniny właśnie się zbliżały i który bardzo skrupulatnie oglądał podarki kolegów w całej kamienicy, wygłosił mowę, że dziś w dobie politechnizacji młodzieży narzędzia do majsterkowania są dla dzieci tak samo nieodzowne, jak pielucha dla noworodka, lub zeszyt dla ucznia. I że wobec tego taki prezent uznać należy za próbę wymigania się rodziców od wydatków prawdziwie imieninowych. I że on, Jacek, inaczej sobie wychował starych...

A w ogóle to ten komplet narzędzi jest bez laubzegi...

Po przyjęciu Pawełek umorusany po uszy ciastkami z kremem, sucho oświadczył:

— Ten komplet, to chała nie komplet. Nie ma laubzegi. Mama kupi laubzegę?

— Lało... co? — spytała mama.

— Laubzegę — uciął Pawełek i wyszedł.

Mama naradziła się z sąsiadkami, ale niczego się nie dowiedziała. Inne mamy też nie wiedziały, co to jest laubzega. Na wszelki wypadek wzięła więc z sobą sporą butelkę i poszła w Polskę. W sklepie MHD na Podwalu Staromiejskim w Gdańsku sytuacja się wyjaśniła: butelka nie była potrzebna. Laubzega to po prostu cienka metalowa piłka (inaczej włośnica) do wycinania dykty. Sprzedawczyni podała mamie przedmiot w kształcie dużej litery „U" z rączką u szczytu jednego z wierzchołków. Mama ciągle nie rozumiała, do czego „to to" ma służyć, ale zapłaciła i przyniosła dziwny przedmiot do domu. Pawełek rzucił wzrokiem i oświadczył, że taka laubzega to chała nie laubzega, bo jest tylko rączka, a czym rżnąć?

Poszła więc mama do sklepu MHD i spytała, czym rżnąć. Odpowiedziano jej, że specjalnymi cienkimi piłkami, które zamocowuje się między dwa ramiona. Tylko, że piłek nie ma. Ale powinny być w sklepie żelaznym nad kanałem. Mama odwiedziła sklep nad kanałem, dziesiątki innych sklepów z dala od kanału, domy towarowe, pasaże, kioski „Ruchu" — ale piłek nie dostała. Zmordowana i na nogach „schodzonych do kolan", wiedziona tak zwanym świętym oburzeniem, napadła na Pawełka:

— Taki kolega, jak Jacek, co ci tę laubzegę poradził, to chała nie kolega...

Mama zamachnęła się praną właśnie mokrą ścierką, ale nie było już kogo bić... Pawełek był już na podwórzu, gdzie Jacek wykładał właśnie sztukę wychowywania starych.

Zresztą, czy lanie należało się na pewno dziecku?

(zbicz)

10 MINUT Z KAPITANEM TRAWLERA-PRZETWÓRNI

Kapitan Leon Skielnik jest dowódcą trawlera-przetwórni „Neptun", jednym z przodujących kapitanów polskich uprzemysłowionych statków rybackich i jednym z pierwszych absolwentów Szkoły Rybołówstwa Morskiego.

ROZMOWA toczyła się kilkanaście godzin przed wyjściem „Neptuna" na Ocean Atlantycki.

— Na wielkim oceanie, na jego północnych łowiskach wcale nie jest tak pusto, jakby się zdawało — opowiadał mi kpt. Skielnik. — Coraz więcej tam statków, statków uprzemysłowionych, nowoczesnych. Są jednostki amerykańskie, kanadyjskie, są zachodnioeuropejskie i nawet hiszpańskie, ale najwięcej spotyka się trawlerów radzieckich, które operują w oparciu o statki-bazy. Ostatnio pojawiły się również trawlery rybackie młodej floty Niemieckiej Republiki Demokratycznej, równie nowoczesne i coraz liczniejsze.

— Mam tam wielu znajomych — zwierzył się kpt. Skielnik. — Oglądamy się przez lornetki, rozmawiamy przez radio, udzielamy sobie pomocy, informujemy się.

— Kontaktuję się np. dość często z kierownikiem floty NRD-owskiej kpt. Niedermeyerem, często z kpt. Westendorfem. Byłem na NRD-owskim statku - przetwórni „Martin Anderzen Nexo" o nośności ok. 5 tysięcy ton, który odbiera i na morzu przerabia ryby złowione przez trawlery. W zeszłym roku na pełnym morzu kapitan tego statku poprosił naszą delegację na uroczystość z okazji rocznicy powstania NRD.

— A jak sobie dajecie radę na Atlantyku? Trawler-przetwórnia jest przecież kropeczką w bezkresach oceanu!

— Nie ma obawy, dzisiaj na oceanie nie zginie ani „Batory", ani nasz „Neptun". Wyposażenie nawigacyjne — kto wie, może mamy nawet lepsze od „Batorego"? Niech pan posłucha, co mamy: **aż dwa radary** — dzięki nim widzimy w nocy i we mgle, **aparaty Loran i Decca do ustalania pozycji statku na morzu, 2 echosondy pionowe** — wiemy dzięki nim, jak głęboki jest ocean pod nami i na jakiej głębokości znajdują się ryby, jest też echosonda pozioma z „fiszlupą", dająca dokładny obraz wielkości i umiejscowienia ławicy rybnej w otchłani oceanu. Do tego **silne radiostacje,** prawie 2 tysiące koni mechanicznych w maszynie — takiego bogactwa nie znajdzie pan na każdym statku.

— A zimą? Wtedy tam na północy lód atakuje statek również ponad wodą. Fale zalewają pokład i nadbudówki, pokrywając je warstwą lodu, który grubieje z każdą godziną i trzeba go obstukiwać, by nie wpływał na pogorszenie stateczności. **Lód to groźny przeciwnik.** Dla bezpieczniejszego posuwania się nocą wśród pól lodowych otrzymaliśmy wielki reflektor o sile 3 tysięcy watów.

— W ubiegłym roku słynny huragan „Flora", który tyle szkód wyrządził na Kubie, zawędrował na północny Atlantyk, gdzie właśnie łowiliśmy. Był to wypadek bardzo rzadki, gdyż huragany na ogół nie dochodzą tak daleko na północ. Ten dosięgnął nas w nocy. Uderzył krótko, ale niezwykle gwałtownie. Pokiwaliśmy się zdrowo, ale nasze trawlery - przetwórnie to silne statki.

TAKIE jest rybołówstwo drugiej połowy XX wieku — pełne przygód i niespodzianek, od których nie chroni człowieka nawet najnowocześniejsza technika. Mylą się ci młodzi ludzie, którym zdaje się, że prawdziwa przygoda spotka ich tylko na pokładzie statku handlowego. W porównaniu z atlantyckim rejsem trawlera - przetwórni podróże naszych statków handlowych zdają się być spokojną i skromną przejażdżką.

Rybołówstwo dzisiejsze staje się domeną ludzi najtwardszych i wiedzących najwięcej.

A. MĘCLEWSKI

Dla kogo ta komunikacja?

Komunikacja powietrzna ma m. in. tę dobrą stronę, że trwa krótko. Tak krótko, np. z Gdańska do Warszawy (bo o nią nam tu chodzi), że kobieta - pasażer nie zdąży wygnieść świeżo odprasowanej „na Warszawę" garderoby. Kolejnym walorem tej komunikacji jest (tj. winien być) dobrze przemyślany rozkład lotów. Taki mianowicie, który ludziom korzystającym z komunikacji LOT dla celów służbowych winien zapewnić: a) możliwie wczesne lądowanie na Okęciu, zważywszy, że gros narad, konferencji itp. spotkań rozpoczyna się o godz. 9 i b) gwarantujący tymże powrót bez potrzeby przedwczesnego opuszczania konferencyjnego stołka, chyłkiem, przed zakończeniem obrad, kończących się z reguły nie wcześniej, niż o godz. 16.

Tymczasem ostatni program lotów Gdańsk — Warszawa wygląda tak: godz. 8 min. 50, godz. 13 min. 55 i 17 min. 55.

PIERWSZY samolot zapewnia pasażerom spóźnienie się na konferencję zaczynającą się nawet o godz. 10, **następny lot** (ze startem o godz. 13.55) ma charakter wybitnie „przyjemnościowy" i służy przede wszystkim osobom nie związanym żadnymi terminami, **trzeci** zaś dotyczy warszawiaków, powracających z konferencji na Wybrzeżu do domu, co oceniamy i doceniamy. Mogą sobie na ten lot pozwolić wszyscy ci, którzy startowali z Okęcia o godz. 7. O tej bowiem startuje pierwszy samolot do Gdańska (następny o godz. 12 min. 10 i trzeci — o 16 min. 10). Trzeci to właśnie ten, na który ani rusz nie może zdążyć żaden z konferujących w Warszawie gdańszczan.

Dobrze, że choć dwa terminy odpowiadają warszawiakom, bardzo niedobrze, że żaden nie odpowiada potrzebom gdańszczan (których do Warszawy lata znacznie więcej, niż warszawiaków na Wybrzeże).

Bodaj z dniem 26 bm. wchodzi w życie nowy rozkład lotów, na który bardzo liczyliśmy i znowu — o ile jesteśmy dobrze zorientowani — przeliczymy się. Mianowicie wprawdzie start z Gdańska przesuwa się na korzystną godz. 7 min. 30, ale za to odlot z Warszawy ustala się na godz. 14 min. 10. Dla kogo?

„Gdańsk — słyszymy — nie jest lotniskiem nocnym. Późniejsze odloty z Okęcia nie gwarantowałyby regularności ruchu pasażerskiego. Wystarczyłby meldunek z gdańskiego lotniska, że wiatr nie odpowiada warunkom lądowania, by warszawski samolot odwołać".

SĄ to wszystko, zapewne, sprawy bardzo specyficzne, na których temat ludziom nie związanym z aeronautyką wypowiadać się trudno, nietrudno natomiast wyrażać zdziwienie; przed laty bowiem, kiedy wiatry miały te same, nieobliczalne zwyczaje, **samoloty odlatujące z Okęcia do Gdańska startowały gdzieś w granicach godz. 19.** Czy wówczas Gdańsk był... nocnym lotniskiem? A jeśli tak, dlaczego nie może nim być dziś, zważywszy, że **komunikacja samolotowa winna służyć ludziom, nie zaś statystykom?**

Pewnie już spóźniona pora na apelowanie odnośnie **PRAKTYCZNEGO** rozkładu lotów, ale — mimo to — apelujemy o taki właśnie, **praktyczny rozkład.**

Ir. P.

HEIL PFEIFFER

Przechodnie zatrzymywali się zdumieni, nie wierząc własnym oczom: ulicami Valparaiso, portowego miasta w Chile, maszerowała w zwartym szyku grupa młodych ludzi w brunatnych koszulach, ze swastyką na ramieniu. Przed nimi powiewała czerwona flaga z czarną swastyką w białym kole, a „fuehrer" z historycznym wąsikiem unosił sztywno w górę prawą rękę, oddając hitlerowsk salut. W 19 lat po upadku Trzeciej Rzeszy widmo swastyki odżyło na wybrzeżu Pacyfiku: „NARODOWO-SOCJALISTYCZNA PARTIA CHILE" zaprezentowała się zaskoczonemu społeczeństwu.

Demokratyczna i tolerancyjna republika nie potraktowała początkowo serio samozwańczego dziedzica niemieckiego „fuehrera". Ameryka Łacińska jest cierpliwa wobec różnorodnych sekt. Ale wkrótce zaczęły się walki uliczne, bez których żaden „ruch" nie może się widocznie obyć.

Doszło do krwawych starć z członkami związków zawodowych i grupami komunistów. Policja dokonała więc aresztowań i wysunęła oskarżenia o zakłócenie porządku publicznego.

„Fuehrer" chilijskich brunatnych koszul uznał, że taki obrót sprawy wymaga konferencji prasowej. Stojąc pod portretem Hitlera, przedstawił się: **Franz Pfeiffer, potomek niemieckich emigrantów.**

„Uważamy Hitlera nie tylko za założyciela naszego ruchu — oświadczył — ale za geniusza". I, wierny swemu poprzednikowi, zapewnił o swoim umiłowaniu pokoju: „Nie jesteśmy wywrotowcami, chcemy dojść do władzy legalnie i nie będziemy uciskać żadnej innej partii".

Ale policja bardzo szybko miała podstawy, aby nie wierzyć zapewnieniom **„fuehrera" Pfeiffera.** W czasie obław w Valparaiso, Santiago i innych miastach znaleziono dość duże arsenały broni. Jednocześnie stwierdzono powstawanie nowych grup lokalnych w całym kraju. Wreszcie minister spraw wewnętrznych dr Sotero del Rio miał tego dość: **polecił po prostu rozwiązać „partię narodowo - socjalistyczną",** zamknąć jej wszystkie lokale i zakazać noszenia brunatnych koszul.

Widmo zniknęło tak szybko jak się ukazało. Ale prasę chilijską wciąż jeszcze absorbuje pytanie, kto krył się za „fuehrerem" Pfeifferem?

Między Aricą a Ziemią Ognistą jest jeszcze sporo ciemnych zakamarków, w których swastyka jest najlepszą rekomendacją. Któż więc wspierał moralnie czy ideologicznie niefortunnego „fuehrera" z Valparaiso? Na pytanie to brak na razie odpowiedzi... chociaż nie jest o nią aż tak trudno.

(oprac. rt)

Pfeiffer (trzeci od lewej) i jego sztab.

Palmy i łódź królowej Nikotris na Zalewie Wiślanym?

W Bucharze trwają obecnie zdjęcia do realizowanego przez Jerzego Kawalerowicza na podstawie powieści Bolesława Prusa filmu „Faraon". Jak się dowiadujemy, część plenerów (ok. 10 dni zdjęciowych) realizować się będzie na Zalewie Wiślanym, w pobliżu Elbląga. Tu, dla odtworzenia w filmie egipskiego krajobrazu, ustawione zostaną makiety palm. Ponadto przetransportowana zostanie Wisłą łódź królowej Nikotris — budowa tego imponującego rekwizytu zakończona została w stoczni rzecznej na Czerniakowie.

Kręcenie plenerów nad Zalewem Wiślanym przewidziano w końcu października, po zakończeniu zdjęć w Bucharze. Oczywiście uzależnione to będzie od pogody — jej kaprysy bowiem mogą spowodować przesunięcie zdjęć na rok przyszły.

(ak)

Eks-król pobiera nauki

Były król Rumunii, Michał, który po utracie tronu (i 159 pałaców...) zamieszkał na stałe w Szwajcarii, znajduje się obecnie w Nowym Jorku, gdzie zapoznaje się z tajnikami giełdy na Wall-Street. Prasa zachodnia nie podaje w jaki sposób eks-monarcha — którego „hobby" jest prowadzenie samolotu i samochodu, pływanie i kręcenie amatorskich filmów — zamierza po powrocie do Genewy spożytkować nowo nabyte umiejętności.

(j.o.)

Na popołudnie — elegancka całość: suknia i płaszcz z tego samego materiału. Model paryskiego domu mody Ferreras.

CAF

Inauguracja sezonu koncertowego 64/65 w Filharmonii Bałtyckiej

Po przerwie urlopowej pierwszy koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii

Bałtyckiej poświęcony jest całkowicie muzyce polskiej. Na program złożą się jak zwykle trzy pozycje: Wojciecha Kilara — Riff 62, J. Paderewskiego — Fantazja Polska, Grażyny Bacewiczówny — III Symfonia. Kompozycja kompozytora współczesnego W. Kilara — Riff 62 będzie w Gdańsku wykonywana po raz pierwszy. Jej wykonanie na Warszawskiej Jesieni dwa lata temu spotkało się z wielkim aplauzem publiczności i bardzo dobrą oceną recenzentów krajowych i zagranicznych.

Fantazja Polska jest pozycją koncertową najczęściej wykonywaną z utworów Paderewskiego. Solistką będzie nasza czołowa pianistka **REGINA SMENDZIANKA.**

Pamiętamy z ubiegłego sezonu jej świetne wykonanie Etiud Symfonicznych Malawskiego i wspaniały recital Chopinowski.

Szczytowa forma znakomitej pianistki zapewnia i w najbliższych koncertach wiele artystycznych doznań. W drugiej części usłyszymy świetnie zinstrumentowaną, pełną zaskakujących pomysłów melodycznych, utrzymujących słuchacza w ciągłym napięciu III Symfonię Grażyny Bacewiczówny — jedno z najpiękniej-

szych jej dzieł symfonicznych.

Koncert poprowadzi Jerzy Katlewicz. Przypominamy, piątek 18 i sobota 19 bm. godz. 19,30.

OD RĘKI

Akurat w nocy?

Pytanie to adresujemy do przedsiębiorstwa budowlanego, które podjęło się budowy gmachu NBP przy ulicy Miszewskiego we Wrzeszczu Prace — jak dotąd — prowadzone są na jedną tylko zmianę, toteż wszystkich dziwi niezmiernie fakt, że transport materiałów potrzebnych do budowy odbywa się regularnie dopiero po godzinie 21 czy nawet 22.

Czynności tej towarzyszy (trudno, żeby było inaczej) hałas, niepozwalający nikomu z mieszkańców okolicznych domów na zasłużony już o tej porze wypoczynek.

W związku z tym właśnie to pytanie, czy **wspomniany transport musi odbywać się tak późno, czy nie można zmieścić się z nim w godzinach, kiedy nie obowiązuje cisza nocna?**

Na marginesie spraw podobna, aczkolwiek o innym nieco aspekcie. Przy ul. Thälmana w Gdańsku przeprowadzana jest ostatnio wymiana szyn. Jak zwykle prace te prowadzi się w nocy. Cel tu jak najbardziej uświęca środki, niemniej środki te — zdaniem mieszkańców pobliskich domów — są cokolwiek przesadzone. Stuk żelaza, syk aparatów spawalniczych plus głosy porozumiewających się z sobą ludzi, zrywa z łóżek wszystkich bez wyjątku.

Czy dyrekcja WPKGG, która z pewnością pracom tym patronuje nie mogłaby zalecić pracownikom nieco cichsze sprawowanie się?

(ad)

Z kroniki wypadków

Samochód „Skoda" nr rej. GK 9019 prowadzony przez Wacława Z. potrącił na przejściu na jezdni ul. Konopnickiej we Wrzeszczu, przechodzącą kobietę, niosącą dziecko na ręku. Mimo że przewróciła się ona — nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

* * *

14-letni Zdzisław G. wbiegł nagle na jezdnię ul. Kościuszki i został potrącony przez samochód „Skoda" nr rej. GK 9204 prowadzony przez Edmunda K. Chłopiec z ciężkimi obrażeniami odwieziony został do Szpitala Wojewódzkiego.

* * *

Na ul. Św. Ducha w Gdańsku 7-letni Henryk G. wybiegł na jezdnię i wpadł pod motocykl MZ nr rej. 0055 prowadzony przez Edwarda Sz. Chłopiec doznał lekkich obrażeń ciała.

* * *

Okazuje się, że nie tylko wśród pól i lasów, ale i w wojewódzkim mieście chodzą sobie po ulicach bydlątka, stanowiące zagrożenie ruchu kołowego. Furgon „Warszawa" nr rej. 3155 należący do PTS „Łączność" a prowadzony przez Franciszka D. najechał na ul. Budzisza na Stogach na krowę, która wbiegła na jezdnię. Zwierzę zostało potłuczone, a samochód poważnie uszkodzony.

Przed IV Wojewódzkim Zjazdem TWP w Gdańsku

Społecznicy nie zawiedli...

W najbliższym czasie w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku odbędzie się IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Zmiany zachodzące w świecie, w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym wymagają od ludzi nowego spojrzenia na otaczający ich świat. Wymagają stałego dokształcania się. W podnoszeniu kultury i oświaty dorosłych Wojewódzki Oddział TWP w Gdańsku, który obchodzi w tym roku 15-lecie swego istnienia, posiada swój istotny wkład.

W czasie tego okresu różne były formy działalności towarzystwa. Od 1950 do 1955 roku TWP zapoznawało społeczeństwo z naukowym poglądem na świat poprzez masową akcję odczytową, kierowaną przez zespół naukowy w zarządzie głównym w Warszawie. Następne dwa lata — to poszukiwanie nowych dróg i rozwiązań w podnoszeniu kultury i oświaty dorosłych. Po zjeździe krajowym w listopadzie w 1956 roku przywrócono rangę prelegentom TWP i reaktywowano działalność oświatową wojewódzkich oddziałów towarzystwa, znosząc centralne planowanie tematyki i treści odczytów. W maju 1960 roku odbył się III Zjazd TWP, który zwrócił szczególną uwagę na: a) pogłębienie pracy w akcji odczytowej i uaktywnienie uniwersytetów powszechnych, b) umocnienie działalności zarządów powiatowych, c) pogłębienie pracy w sekcjach.

Te założenia wypełniły ramy działalności Towarzystwa w ostatnim 4-leciu. Na działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej składają się czynności zespołów ludzkich, pracujących społecznie, i aparatu administracyjnego. Prelegenci, członkowie zarządu, kierownicy uniwersytetów powszechnych, oraz inni działacze oświatowi — to aktywiści społeczni TWP. Jest ich w województwie gdańskim 700. Zespół pracowników administracyjnych liczy 11 osób.

Swój rozwój i pozytywne wyniki pracy TWP zawdzięcza przede wszystkim społecznikom, którzy wnieśli do towarzystwa głęboką wiedzę, doświadczenie oświatowe, oraz wiele dobrej woli. Ich umiejętnościom i ich zaangażowaniu uniwersytety powszechne zawdzięczają rosnącą popularność i liczebność (w 1960 roku było ich 71 z 7551 słuchaczami, zaś w roku 1964 jest ich 115 i liczą 11.708 słuchaczy).

Przełom dokonał się również w akcji odczytowej. (W 1960 roku wygłoszono 1.852 prelekcje, których wysłuchało 82.304 słuchaczy, zaś w 1964 roku 3.778 odczyty, których wysłuchało 149.521 osób). Wygłaszane odczyty spotykają się z większym niż dawniej zainteresowaniem, gdyż są przekazywane przez specjalistów i dotyczą zainteresowań oraz potrzeb środowiska.

Julia ZIEGENHIRTE

Ten kiermasz warto obejrzeć

Wczoraj w Wielkim Młynie otwarto jesienny kiermasz, wystawiając na nim w znakomitej większości artykuły objęte znaczną obniżką cen; męska garderoba poczynając od jesionek i zimowych palt, poprzez garnitury, marynarki, wiatrówki, spodnie; damskie jesionki w różnych fasonach; kolorach i wzorach, jesienne kostiumy, jersey'e itp. Jest również odzież dziecięca, w skromnym wydaniu dziecięca i zimowa bielizna, kilka stoisk z ciepłą bielizną damską, pończosznictwo, obuwie itp.

Trudno oczekiwać na zorganizowanym kiermaszu cudów, **niemniej można się tu ubrać od stóp do głów, płacąc niemal za wszystkie artykuły ceny znacznie niższe od obowiązujących jeszcze przed miesiącem,** o czym m. in. świadczą wywieszki informujące, **że jeśli damska jesionka kosztowała przykładowo 1.300 zł, kosztuje obecnie 800, czy 700 zł.** Różnica dla naszych kieszeni zasadnicza. W sumie kiermasz warto odwiedzić i obejrzeć z bliska.

Jak zaobserwowaliśmy, rzadko kto wychodzi z Wielkiego Młyna z pustymi rękami, zwłaszcza kobiety. W przypadku niektórych zakupów przypominają pewien znany dowcip. Mąż mówi do żony, demonstrującej mu nowy kapelusz: Po co? Przecież masz identyczny! Ona: — Tak, ale ten był taki tani...

Tak więc, jeśli kobiety zakupią tam nawet artykuł, który już mają, nie szkodzi. Na pewno przyda się i na pewno będzie tańszy, niż — powiedzmy — przed miesiącem. **ir. p.**

Robinson 1964 czyli rzecz o energetyce

11 września — piątek, godz. 17.00. Przybywam do domu. Czas warzyć kolację. Włączam elektryczną kuchenkę (bo gaz jest tylko w nocy). Nie ma elektryki. Dzwonię do pogotowia elektrycznego:

— *„Ratujcie jestem głodny, czas na kolację, a prądu nie ma".*

Spokojna, chłodna odpowiedź płynie po drucie telefonicznym.

— *„Niech się obywatel nie martwi — przyjdziem, naprawiem".*

Nie przyjechali. Rozpalam ognisko na ulicy, warzę strawę przed domem.

12 września — sobota rano. Dzwonię do pogotowia elektrycznego:

— *„Obywatele mieliście przyjechać na ratunek... prądu nie ma!".*

Spokojna odpowiedź, kojąca.

— *„Obywatelu spokój. Prąd w ogóle jest, tylko nie u obywatela. Mamy zanotowane, przyjedziem, naprawiem".*

Podniesiony na duchu żegluję do pracy.

Godz. 15.00. — W drodze do domu ogarnia mnie marzenie. Obiadek, po obiadku lekka drzemka, wieczorem telewizja. Nic z tego. Prądu nie ma.

Dzwonię do pogotowia energetycznego:

— *„Obywatele ratunku. Prądu nie ma!".*

Głos ze słuchawki:

— *„ Mamy wiele awarii. Proszę się nie denerwować, przyjedziem, naprawim".*

Nie przyjechali.

13 września, niedziela godz. 13.00. Nie dzwonię. Przecież niedziela, ludzie muszą odpocząć, poza tym 13.

Czarna rozpacz — ogniska przed domem nie wygaszam. Ogień wystrasza dzikie bestie.

14 września, poniedziałek godz. 8.00 — telefon do pogotowia energetycznego.

— *„Obywatele rat.....".*

Głos ze słuchawki.

— *„Wiemy, wiemy. Omyłkowo wyłączylim obywatela. Naprawimy".*

15 września, wtorek. Już nigdzie nie dzwonię. Nie idę do pracy. Biegnę na miasto szukać łuczywa. A niektórzy mówią, że to jest wiek XX.

15. IX. 64.

erka

Teatr lalkowy z Nowego Sadu gościem gdańskiej „Miniatury"

GDAŃSKI Teatr Lalki i Aktora — „Miniatura" gościł zespół Teatru Lalkowego z Nowego Sadu w Jugosławii. Jugosłowiańscy lalkarze bawią w Polsce od kilku dni. W warszawskim teatrze „Guliwer" dali trzy przedstawienia, z Gdańska wyjeżdżają jeszcze do Krakowa, do tamtejszej „Groteski". Wizyta w „Miniaturze" zakończyła się zaproszeniem zespołu gdańskiego do Jugosławii, dokąd „Miniatura" zamierza się wybrać na wiosnę, zapewne ze swym sukcesem na toruńskim festiwalu teatrów lalkowych — przedstawieniem — „Bo w Mazurze taka dusza".

Goście jugosłowiańscy zaprezentowali naszej publiczności — głównie dziecięcej widowni i kilkudziesięciu zaproszonym gościom — sztukę marionetkową „Która godzina?", napisaną przez polskiego autora Zbigniewa Wojciechowskiego. Jest to 3-aktowe opowiadanie o wojowniczym admirale, który o oznaczonej godzinie chce rozpętać wojnę atomową. Własne dzieci walczą z tą decyzją ojca — do pomocy wzywając zegary, które postanowiły uniemożliwić wybuch wojny, po prostu wskazując nieprawdziwe godziny, później — słoneczniki i wreszcie, za ich pośrednictwem — samo słońce. Naturalnie bieg akcji różnorodnie się komplikuje, wreszcie jednak srogi admirał kapituluje, wojna nie wybucha, życie toczy się normalnie i zegary punktualnie wybijają właściwe kwadranse i godziny.

MIMO, iż operujący marionetkami aktorzy podawali teksty po serbsku, widownia dziecięca z uwagą śledziła przedstawienie. Zapewne duża w tym zasługa dyrektora teatrzyku z Nowego Sadu **Bożka Zekowicza,** który znakomicie mówi po polsku (nawiasem trzeba dodać, że też świetnie orientuje się w naszych zagadnieniach kulturalnych) i przed każdym aktem krótko streszczał jego treść. Ale **łatwość percepcyjną widowiska należy w pierwszym rzędzie tłumaczyć czytelnością plastyczną,** zwłaszcza, że nasze dzieci — bywalcy teatrów lalkowych są już przygotowane do odbierania nawet obrazów skrótowych i bardziej artystycznie skomplikowanych, niż zaprezentowane przez lalkarzy jugosłowiańskich, hołdujących raczej stylizacji mniej wysubtelnionej. Od takiej stylizacji nasze teatry marionetek odeszły już dosyć dawno, razem z lalkarstwem rumuńskim, szukając nowych form wyrazu artystycznego, i nowoczesnego, i równocześnie zrozumiałego dla kształcącego się w odczuwaniu piękna młodziutkiego widza z niższych klas szkół podstawowych. Teatry lalkowe czeskie, o ogromnych tradycjach kukiełkowych, również bardzo powoli odchodzą od starych form, które zwłaszcza warsztatowo doprowadzili wręcz do wirtuozerii.

TEATR z Nowego Sadu ma również **bezbłędnie opanowany warsztat** Pracuje na małej scenie, skutkiem czego musi zwracać szczególną uwagę na precyzję gestu lalki i głosu aktora, gdyż wymaga tego kameralność przedstawień, do której jest zmuszony warunkami sceny i niezbyt wielkiej widowni.

Sympatycznych gości jugosłowiańskich podejmowano po przedstawieniu w foyer Teatru „Miniatura" lampką wina. Nastąpiła wymiana toastów, nawzajem wręczono sobie upominki, a na zakończenie myśmy zaśpiewali „Sto lat", a Jugosłowianie... Mazurka Dąbrowskiego i to po polsku,

Marek DULĘBA

Kiedy Dom Rybaka w Gdyni zmieni swoje wnętrze?

W gdyńskim Domu Rybaka przy ul. Jana z Kolna sporą grupę stałych mieszkańców stanowią rybacy z świnoujskiego przedsiębiorstwa „Odra". Są to załogi trawlerów rybackich budowanych dla tego armatora w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Kapitanowie i I mechanicy przebywają tu przez cały okres trwania budowy ich jednostek, natomiast na parę tygodni przed przekazaniem trawlerów do eksploatacji przybywają pozostali członkowie załóg.

Okazuje się jednak, że gościna „Dalmoru" (do tego przedsiębiorstwa należy Dom Rybaka), kosztująca zresztą odrzańskie przedsiębiorstwo „słono", bo po 45 zł za dobę od jednego łóżka, wcale nie jest miła.

Rybacy zwrócili się właśnie do naszej redakcji ze skargą na wiele istotnych braków w tym hotelu. Przede wszystkim **narzekają na brak wody ciepłej, a tym samym na niemożność kąpieli i kłopoty z codziennym goleniem się. Wymontowane przeszło od dwóch miesięcy kotły c. o. i do ogrzewania wody w ramach zwykłych dorocznych przeglądów, znalazły się w warsztatach „Dalmoru" i przepadły tam bez wieści.**

A jak twierdzą odrzańscy mechanicy, którzy żywo interesują się tym, dającym się im dotkliwie we znaki remontem kotłów, wystarczyłby jeden tydzień pracy na konserwację i usunięcie zauważonych usterek.

Wiele do życzenia pozostawia również **czystość w pokojach — chodniki przypominają już raczej brudne ścierki, kąty i ściany są zakurzone, a skromne, hotelowe meble — odrapane i niechlujne.**

— Smutny to dom — mówią rybacy z „Odry" a niestety mieszkając tu miesiącami musimy korzystać z niego, jak z własnego.

(sta)

ZMARŁ Józef Walewski

Wczoraj 16 bm. zmarł aktor Teatru Ziemi Gdańskiej Józef Walewski, por. rez. Mar. Woj., odznaczony krzyżem „Virtuti Militari" i Medalem X-lecia PRL.

Ze sceną związał się jeszcze przed wojną, kiedy to jako porucznik Marynarki Wojennej prowadził żołnierski teatr w Świeciu. Potem umiłowania te związały Go z jenieckim teatrem obozowym w Oflagach, a po wojnie wprowadziły do Teatru im. Jaracza w Olsztynie.

W ciągu 12 lat pracy na scenie Teatru „Wybrzeże", potem w zespole jego Sceny Objazdowej, a ostatnio Teatru Ziemi Gdańskiej ciepłem swego aktorstwa i wrodzoną vis comica utrwalił się nam w pamięci jako — żeby tylko najważniejsze role Jego wymienić — Filip Kochanowski w „Drodze do Czarnolasu", Riedezubow w pamiętnym przedstawieniu „Barbarzyńców" Gorkiego, Turcaret w sztuce pod tym tytułem Lesage'a, Wistowski w „Grubych rybach", Lippi w „Huzarach" Breala, Jajecznica z „Ożenku" Gogola, a ostatnio w roli Falstaffa z „Wesołych kumoszek z Windsoru", Mai lachowskiego w „Ciężkich czasach" i młynarza Leridano z „Komedii o młynie".

Ogromnie do zawodu aktorskiego przywiązany, był wzorem pracowitości i koleżeństwa.

Społeczność aktorska traci z Jego odejściem człowieka o szlachetnym sercu i gorąco kochającego teatr artystę.

Cześć Jego pamięci!!

Druk GZG zam. 1914 A-7

Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

TEATRY

GDAŃSK, Teatr Wielki — „Śmierć gubernatora", g. 19. **SOPOT, Kameralny,** „Zamach", g. 19. **GDYNIA, Muzyczny,** „Mirandolina", g. 19,30.

* * *

GDYNIA, plac Grunwaldzki, Cyrk „Gdańsk", g. 19.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Czas rozprawy", ang., od 16 l., g. 10, 12,30, 15,30, 18, 20,30. **„Kameralne"**, „Generał della Rovere", wł., od 16 l., g. 15,30, 18, 20,30. **„Piast"**, „Słodkie życie", wł., od 18 l., g. 15,45, 19. **„Drukarz"**, „Świat milczenia", fr., od 7 l., g. 17; „Cztery serca", radz., od 14 l., g. 19. **„Przyjaźń"**, „Tragedia optymistyczna", radz., od 16 l., g. 17, 20. **„Panorama"**, „Karmazynowy pirat", prod. USA, od 12 lat, g. 15,45, 18, 20,15. **„Motława"**, „Dwa złote colty", USA, od 16 l., g. 15,30, 18, 20,15. **„Gedania"**, „Telefon towarzyski", USA, od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Wrzos"**, „Zawrót głowy" USA, od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Włókniarz"**, „Droga do przystani", radz., od 14 l., g. 20. **„Zorza"**, „Kłopoty z miłością", NRD, od 14 l., g. 18, 20. **„Kosmos"**, „30 lat śmiechu" USA, od 12 l., g. 16, 18, 20.

WRZESZCZ „Znicz", „Winda towarowa", francuski, od 16 lat, g. 16, 18, 20. **„Bajka"**, „Madame Sans Gene", wł., od 18 l., g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. **„Tramwajarz"**, „O 6 wieczorem po wojnie", radz., od 12 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja" — „Siódmy przysięgły", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Teresa Desqueyroux", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Bałtyk", „Na tropie policjantów", ang., od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. **„Polonia"**, „Kapitan Fracasse", fr., od 16 l., g. 11, 13,30; „Niedziele w Avray", fr., od 16 l., g. 16, 18,30, 21.

GDYNIA „Warszawa", „Herbaciarnia pod Księżycem", USA, od 9 l., g. 10,30, 13, 15,30, 18, 20,30. **„Atlantic"**, „Foto Haber", węg., od 16 l., g. 17,45, 20. **„Bałtyk"**, „Przeżyjemy to jeszcze raz", pol., od 9 l., g. 15,30. **„Goplana"**, „Żona dla Australijczyka" pol., od 12 l., g. 10, 12,30, 15,30, 17,45, 20. **„Fala"**, „Wódz Czerwonoskórych", radz., od 12 l., g. 16; „Źródło trzech prawd" fr., od 16 l., g. 18, 20. **„Marynarz"**, „Cartouche zbójca", fr., od 14 l., godz. 17,15, 20. **„Neptun"**, „Grzeszny anioł", radz., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Promień"**, „Wyprawa w Tatry Słowackie", cz., od 9 l., g. 16; „Prawo i bezprawie", ang., od 16 l., g. 18, 20. **„Mimoza"**, „Ali i wielbłąd", I ser., ang., od 9 l., g. 12, 14; „Wojna trojańska", wł., od 12 l., g. 16, 18, 20. **„Klubowe"**, „Haszek i jego Szwejk", radz., od 14 l., g. 18, 20,15. **„Jagienka"**, „Dyliżans", USA, od 12 l., g. 18, 20. **„Mewa"**, niecz.

PRUSZCZ „Krakus", „Wakacje nad morzem", rum., od 9 l., g. 18, 20.

RUMIA „Aurora", „Spojrzenie z okna", cz., od 16 l., g. 18, 20,15.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 17 września 64 r. CZWARTEK

LOKALNE:

16.05 Z archiwów Tow. im. Henryka Wieniawskiego w Szczecinie. 16.15 „List do św. Antoniego". 16.40 „Z milicyjnych kronik Wybrzeża". 17.00 „Życie i dzieło wielkich mistrzów" — Maria del Monaco". 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.15 10 min. o Filharmonii Bałtyckiej. 18.25 Rozmowa o naszych sprawach. 18.30 „Szukając zgubionego zapału".

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Polska muzyka ludowa. 12.45 Muzyka symfoniczna. 13.25 „Antykwariat z kurantem". 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Gra zespół instrumentalny — „Trzy Słońca". 15.10 „Z dziejów muzyki chóralnej". 15.30 „Stary muzykus wędruje po kraju". 18.50 „O epoce kamiennej z szacunkiem". 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.45 Rytmy Południowej Ameryki. 20.00 Z cyklu: „Orkiestry i zespoły XX-lecia". 21.40 Opera komiczna „Signor Bruschino" G. Rossini'ego. 22.52 „Rycerz nie istniejący", fragm. pow. Italio Calvino. 23.15 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

na dzień 17 września 64 r. CZWARTEK

17.30 „Wędka", film krótkometrażowy prod. radz., 17.40 „Wyprawa śmiałych", program dla młodych widzów, 18.00 „Chwila wspomnień — rok 1953", filmowa seria dokumentalna, 18.50 „Spotkania z przyrodą", 19.20 „Telekorespondencje", program public., 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 „Gdzie jesteś Luizo?", film prod. pol., 21.05 „Cena kominów", 21.35 Przegląd muzyczny, 22.05 PKF, 22.15 Dziennik.

Film warto wiedzieć

CZY MOŻNA ŻYĆ W KOSMOSIE?

... Taki jest tytuł odczytu, który wygłosi 17 bm. o godz. 20 w Rudym Kocie w Gdańsku mgr Jan Kotarski.

CHÓR „LIRA"...

... zawiadamia swych członków że wznowił lekcje śpiewu we własnej sali w Rumii. Przyjmuje zgłoszenia nowych **kandydatów.**

W odpowiedzi na krytykę

WYRWY BĘDĄ USUNIĘTE

I to — jak wynika z odpowiedzi Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów na notatkę pt. „WYRWY STRASZĄ NADAL" — już w najbliższym czasie. Wcześniejszy remont skrzyżowania ulicy Pułaskiego i Dworskiej w Gdańsku - Brzeźnie był — z uwagi na konieczność wykonania tam nawierzchni bitumicznej — niemożliwy. Wymaga to bowiem użycia specjalnego sprzętu, który przez cały czas jest w eksploatacji przy pracach planowych.

Wniosek ADM w Brzeźnie został umieszczony w planie na rok bieżący. (ad)